

Dr Jacek K. Danel
PWSZ w Zamościu

GUŚLARZ I ZAKLINACZ **Rzecz o Bronisławie Przyłuskim i jego przyjaźni z Bolesławem** **Leśmianem**

Bo wiatr to jest mowa nieba
Końcami skrzydeł dotykając ziemi
I strzępami gubionych piór
Dzwoniąc w roślinnych uszach stworzenia
Mówi jaśniej niż pękate tomy ksiąg ...
(List)

Listy z pustego domu, Southend – on
Sea 1964.

Listy z *pustego domu* to najznakomitszy tom poezji Bronisława Przyłuskiego. Wcześniej wydał inne tomiki wierszy tak w Kraju jak i na Obczyźnie: *Badyle* (1932), *Dalekie łąki* (1935), *Obrona mgieł* (1949), *Poemat nielogiczny* (1949), *Akord* (1951), *Strofy o malarstwie* (1953), *Uprosiłem ciemność* (1957).

Przyłuski poeta i dramaturg związany rodzinnie z ziemią tomaszowską, zmarły przed dwudziestu ośmiu laty w Londynie należy nadal do twórców mało znanych w Polsce. Nie wspomina się o jego twórczość na studiach polonistycznych, nie analizuje się jego utworów. Nie wielu studentów polonistyki już nie wspominając nauczycieli polonistów kiedykolwiek zainteresowało się jego poezją, zapoznało się z jego losami. A był to twórca wybitny i oryginalny nawiązujący w swoich utworach do wartości chrześcijańskich, które w obecnym świecie fascynacji liberalizmem, wolnością jednostki, zostały zepchnięte na margines współczesnej kultury europejskiej.

Poezja Przyłuskiego powstała na emigracji w Londynie i Monachium gdyby była za jego życia przetłumaczona na języki obce miałaby niewątpliwie szansę na Literacką Nagrodę Nobla. Stało się jednak inaczej Przyłuski nie tylko nie pretendował do nobla, ale nie wszedł do panteonu narodowego literatury wolnej i niepodległej Polski po 1990 roku. Dlatego że nie dożył Jesieni Ludów 1989 r. Weszli ci, którzy dożyli zmian politycznych w Europie, którzy byli aktywni w mediach i licznych publikacjach. Natomiast pisarze i poeci, którzy największe swoje sukcesy odnosili po wojnie na emigracji politycznej, a zmarli przed 1990 rokiem są powszechnie nieznani, niepopularyzowani przez media, oraz tzw. elity intelektualne. Ich nazwiska mówią coś jedynie wąskiemu gronu specjalistów, zajmujących się dziejami literatury polskiej na emigracji czy też dziejami Drugiej Wielkiej Emigracji. Do nich należy niewątpliwie twórczość

Bronisława Przyłuskiego związanego bardzo emocjonalnie z ziemią rodzinną, co znajduje odzwierciedlenie w jego twórczości.

Był to poeta interesujący, bardzo ważny nie tylko dla kultury polskiej, ale i dla kultury szeroko pojętej Zamojszczyzny. Nie tylko ze względu na miejsce urodzenia, ale i przyjaźń, jaka łączyła go z innym wybitnym poetą – Bolesławem Leśmianem.

Bronisław Jan Przyłuski urodził się w 9 lutego 1905 r. w Siemierzu, koło Tomaszowa Lubelskiego¹ w rodzinie o bogatych tradycjach niepodległościowych i kulturalnych. Rodzina wywodziła się z ubogiej szlachty herbu Lubicz. Imiona otrzymał po rodzicach – Janie Felicjanie i Bronisławie z Wysoczańskich. Świadectwo maturalne uzyskał w Gimnazjum matematyczno-przyrodniczym w Lwowie, w 1923 r. Mimo zainteresowań poezją i literaturą, zgodnie z tradycją rodzinną wstąpił do Wyższej Szkoły Artylerii i Inżynierii w Toruniu. Szkołę ukończył z 16 lokatą na 94 absolwentów i stał się zawodowym wojskowym. Służbę wojskową odbywał w 7 Dywizjonie Artylerii Konnej w Poznaniu. W 1929 r. ożenił się z Jadwigą z Arkuszeńskich, z małżeństwa tego w roku 1930 urodził się syn Jan, a w 1932 r. córka Stefania.

W 1930 r. wziął udział w publicznym konkursie Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Poznańskiego, otrzymując pierwszą nagrodę. W tym samym roku również w Poznaniu dołączył do grupy młodych ludzi, którzy stworzyli klub poetycki „Prom”. Grupa ta wydawała również pismo pod tą samą nazwą. W 1931 r. Przyłuski został członkiem Związku Literatów Polskich. Do wybuchu wojny publikował w „Skamandrze”, „Ateneum”, „Okolicy Poetów”. Pierwszy tom poezji zatytułowany *Badyle* wydał w Poznaniu w 1932 r., a droga do niego była długa i ciernista. Po wielu latach wspominał: *Pierwszy wiersz napisałem, gdy miałem 9 lat. Od tego czasu okazjnie pisałem wiersze – oczywiście bardzo dziecinne. Próbowałem też tłumaczyć z francuskiego, krótkie wiersze zamieszczane w czytance dla drugiej klasy gimnazjalnej. Mając lat 12 (w roku 1917) napisałem wiersz na imieniny ojca. Przeczytałem go przy kolacji, na której byli zaproszeni goście z okolicy. Goście ci, już pod dobrą datą, wyśmiali mój wiersz. Był to dla mnie szok! Nie pisałem po nim przez wiele lat. Dopiero jako oficer posłałem trzy wiersze na konkurs zorganizowany przez uniwersyteckie „Koło Literackie” polonistów w Poznaniu. Niespodziewanie dostałem pierwszą nagrodę, co mnie zachęciło do pisania. Od tej pory zacząłem traktować moją poezję na serio*².

W 1935 r. dzięki toruńskiemu Towarzystwu Bibliofilów im. Lelewela ukazał się kolejny tom jego poezji, *Dalekie łąki*. Odnajdujemy w nim fascynację poezją Leśmiana, która była bardzo bliska poecie z Siemierza. Przyłuski poznał Leśmiana na początku swojej poetyckiej drogi.

Do pierwszego spotkania doszło w Zamościu, gdy Przyłuski udał się do Rejenta w sprawach rodzinnych. Po latach wspominał, że to pierwsze spotkanie

¹ Archiwum Państwowe w Zamościu, Akta stanu cywilnego parafii rzymsko-katolickiej w Woźuczynie, sygn. 30, akt 53. (zob. Aneks)

² B. Przyłuski, *O poezji*, „Wiadomości”, Londyn 27 VII – 3 VIII 1980, nr 30-31, s. 3; Zob. B. Przyłuski, *Wiersze zebrane*, Kraków 2005.

trwało kilka godzin. Do północy rozmawiał z autorem *Malinowego chruśniaka*, o poezji. Tak zaczęła się długoletnia przyjaźń³.

Po śmierci Kazimierza Wierzyńskiego w 1969 r., wspominając tego znakomitego Skamandrytę pisał: *Było to w latach 30-tych, gdy zaczynałem stawiać pierwsze kroki w pisaniu. Łączyły mnie wtedy dość silne więzy z poezją Leśmiana. Poezja ta, inna od święcącej wówczas trymfy w Polsce, niemodna, pomawiana była o paseizm, epigonizm czy nawet po prostu o manieryzm. Mnie zaraziła swoją głębią i specyficznym, nie zauważonym naówczas nowatorstwem. Toteż bolałem nad losem Leśmiana, którego znałem osobiście i nad tym, że jest niedoceniany, pomijany, a co najważniejsze, przemilczany. Jego wspańska „Łąka” przez wiele lat nie mogła doczekać się recenzji w żadnym poważnym piśmie literackim. Był, więc to okres – lata trzydzieste – w których Leśmian naprawdę nie miał gdzie drukować swoich nowych wierszy⁴.*

W 1935 r. za tom *Dalekie łąki*, został przyjęty do PEN – Clubu. Wówczas to twórczość jego została zauważona przez poetów i krytyków. W tym samym roku na łamach „Rocznika Literackiego”, inny wybitny poeta Władysław Sebyła pisał o twórczości Przyłuskiego pisał: *Na uboczu jakby od bieżącego targowiska poetyckiego, rozbitego na zwalczające się prądy, obozy i koterie, stoi grupa autorów skromnie prezentujący swój dorobek, ale wartościowy i ciekawy⁵.*

W czasie kampanii wrześniowej 1939 roku Bronisław Przyłuski służył w 9 Pułku Strzelców Konnych, wchodzącym w skład Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”. Za bohaterstwo w bitwie pod Domowem i Skoczkiem odznaczony został Krzyżem Srebrnym *Virtuti Militari* V klasy (nr krzyża 12220)⁶.

Wzięty do niewoli niemieckiej 6 października 1939 r. pod Kockiem znalazł się w oflagu VII A w Murnau (nieдалеко Monachium), gdzie spędził pięć lat życia. W obozie zetknął się z wybitnym reżyserem, krytykiem i teoretykiem teatru Leonem Schillerem. Pod jego wpływem został aktorem, grając w sztukach obozowych. W owym czasie pisał również utwory poetyckie, dramatyczne i parateatralne. Napisał m. in. *Hioba* i parafrazę *Ptaków* Arystofanesa.

Po wyzwoleniu obozu przez Amerykanów w 1945 r. dołączył do II Korpusu Polskiego we Włoszech. Początkowo służył w 1 Karpackim Pułku Artylerii Lekkiej. Następnie został przeniesiony jako instruktor do 12 Pułku Ułanów Podolskich, gdzie od 1 stycznia 1946 r. objął stanowisko dowódcy Baterii Artylerii Pułkowej. Wówczas to zaprzyjaźnił się z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim. Jesienią 1946 r. wraz z II Korpusem Polskim znalazł się w Wielkiej Brytanii, został zakwaterowany w Shobdon. Nie godząc się na zmiany

³ Rozmowa autora tekstu z Barbarą Gaździk przeprowadzona w lipcu 2007 r. w Londynie. Archiwum Jacka K. Danela.

⁴ B. Przyłuski [w:] *Przebity światłem. Pożegnanie z Wierzyńskim*, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1969, s. 149-150.

⁵ A. K. Waśkiewicz, „*Rozstąpcie się przede mną, bo miałem sen*”, [w:] B. Przyłuski, *Poezje wybrane*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1987, s. 6.

⁶ G. Łukomski, B. Polak, A. Suchcitz, *Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945. Wykaz odznaczonych za czyny z lat 1863-1864, 1914-1945*, s. 488, Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1997.

politycznej, jakie zostały narzucone Polsce po konferencjach Wielkiej Trójki w Teheranie i Jałcie, pozostał na emigracji.

W 1951 r. zgłosił się do pracy w polskim szpitalu w Mebledon Park, Kent gdzie prowadził teatr amatorski i organizował odczyty. W 1953 r. rozpoczął współpracę z Radiem Wolna Europa (RWE), gdzie pisywał drobne reportaże, sprawozdania. W 1955 r. dzięki pomocy władz szpitalnych w Mebledon Park, wystawił sztukę *Pastorałka*. W 1958 r. zrezygnował z pracy w szpitalu i przeniósł się do Monachium, gdyż został zatrudniony w RWE jako lektor i redaktor działu kulturalnego. Przygotowywał audycję „Wiadomości kulturalne” i „Kwadrans poetycki”. W tym samym roku fragmenty *Hioba* zostały włączone do antologii Jana Winczakiewicza, *Izrael w poezji Polskiej*⁷.

W latach 1960, 1964-1965 był nominowany do nagrody londyńskich „Wiadomości”, ale jej nie otrzymał. Otrzymał natomiast w 1962 r. w Londynie nagrodę Związku Artystów Scen Polskich. W wydanym w 1964 r. pierwszym tomie *Literatury Polskiej na Obczyźnie 1940-1960*, Mieczysław Giergielewicz pisał o jego twórczości: *Cztery tomy Bronisława Przyłuskiego („Obrona mgieł”, L. 1949: „Akord”, Mabledon Park 1951; „Strofy o malarstwie” L. 1953; „Uprosiłem ciemność”, L. 1957) są dziełem poety o wysokim stopniu samowiedzy, wytrwale szukającego środków technicznych dla wytkniętych zadań poetyckich. Towarzyszy mu jakieś panteistyczne pojmowanie przyrody, której istnienie zespala się w jego świadomości z osobistymi doświadczeniami wewnętrznymi. Z wytrwałą cierpliwością dąży do identyfikacji wewnętrznej zjawisk natury i ludzkich odruchów. Przyłuski należy do rodziny guślarzy i zaklinaczy szukających formuł magicznych (...) Przeluskiego nie pasjonuje pierwsze spojrzenie na rzecz: pragnąłby przeniknąć do włókien, wysłedzić pogmatwane związki, zanurzyć się w nich aż do zatracenia własnej odrębności, w ten, bowiem sposób zdobywa się prawdziwe poznanie...*⁸

W 1969 r. Przyłuski otrzymał nagrodę Fundacji im. Alfreda Jurzykowskiego za poezję oraz nagrodę Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie za całokształt twórczości. W czasie pobytu w Monachium i pracy w RWE pojawiła się u niego astma, która uniemożliwiała mu pracę literacką. Po uzyskaniu emerytury z RWE, w styczniu 1970 r. wrócił do Londynu. W sierpniu 1973 r. został członkiem jury Nagrody „Wiadomości”. Zamieszkał ponownie w Londynie współpracował z: „Wiadomościami”, „Życiem”, „Orłem Białym” oraz „Pamiętnikiem Literackim”. Do końca życia był aktywny twórczo. Do końca pozostał wierny zasadzie, że dopóki Polska pozostaje pod wpływem reżymu sowieckiego, nie należy wchodzić z Krajem w jakiegokolwiek związki, nawet, jeżeli chodziłoby tylko o publikacje⁹.

Zmarł nagle w swoim londyńskim mieszkaniu na ostry atak astmy w dniu 11 kwietnia 1980 r. Został pochowany na Cmentarzu Puenty Vale w Londynie.

⁷ *Izrael w poezji polskiej. Antologia*, Instytut Literacki, Paryż 1958, red. Jan Winczakiewicz.

⁸ *Literatura Polska na Obczyźnie 1940-1960*, tom 1, s. 111-112, red. Tymon Terlecki, Londyn 1964.

⁹ M. Mroczkowska, *Bronisław Przyłuski*, „Archiwum Emigracji”, Zeszyt 3, Toruń 2000, s. 83.

Na tym samym gdzie pochowano wcześniej Adama Ciołkosza, przywódcę Polskiej Partii Socjalistycznej na Obczyźnie, jego przyjaciela. Warto wspomnieć, że Bronisław Przyłuski, był również socjalistą i członkiem PPS¹⁰.

Już po jego śmierci na łamach „Wiadomości”, przyjaciel i poeta Józef Łobodowski pisał: *Przyłuski nigdy nie ukrywał swojego zafascynowania Bolesławem Leśmianem. Zresztą jeszcze przed wojną wszyscy członkowie grupy „Prom” byli przysięgłymi wielbicielami Leśmiana. Czy to znaczy, że autor „Akordu” był pod leśmianowskim wpływem? Owszem, w pierwszym okresie taki wpływ był widoczny, ale Przyłuski szubko znalazł swoją własną drogę i stał się poetą na wskroś oryginalnym. Zbieżności, jeżeli były, wynikały raczej z pokrewieństwa, niż ze świadomego wyboru*¹¹.

W pięć lat po śmierci poety ukazały się w Londynie jego dramaty w tomie *Czas pojednania*. A dwa lata później w PRL cenzura zezwoliła na druk tomiku wierszy w Państwowym Instytucie Wydawniczym, opracowanym przez Andrzeja K. Waśkiewicza¹².

W Polsce niepodległej w dwudziestą rocznicę śmierci poety, pani Barbara Gaździk - która po wojnie w Londynie przyjaźniła się z poetą i posiada po nim prawa autorskie - doprowadziła do wydania w 2000 r. w Toruniu tomu wierszy *Strofy o malarstwie*, wydany przez Bibliotekę Uniwersytecką – Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Pięć lat później *Wiersze zebrane* opublikowało krakowskie wydawnictwo „Arcana”¹³.

Bronisław Przyłuski był poetą skromnym i nieszukającym poklasku, ani taniej popularności. Był bohaterem walki o niepodległość Polski, patriotą wiernym Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Zaliczał się do Niezłomnych, Ludzi, którzy pozostali na Obczyźnie po zakończeniu wojny i którzy czerpali idee ze źródeł nurtów niepodległościowych Polski odrodzonej po 1918 r. Z tych ideałów i poglądów zrodziła się filozofia polityczna zwana „Filozofią Niezłomnych”. Zamykała się ona w hasłach z okresu rewolucji francuskiej 1789 r.: *Liberté, Egalité, Fraternité*. Słowa te stały się Credo, emigracji niepodległościowej jak również Bronisława Przyłuskiego. Nigdy nie przyjął obywatelstwa zachodnio-niemieckiego, amerykańskiego czy też brytyjskiego. Do końca życia był bezpaństwowcem.

Dobrze byłoby gdyby uczący poloniści w szkołach zamojskich, tomaszowskich czy hrubieszowskich zainteresowali się twórczością poetycką i dorobkiem dramatycznym człowieka, któremu do końca życia była bliska szeroko pojmowana ziemia zamojska. Jest, bowiem Przyłuski obok Leśmiana najwybitniejszym XX-wiecznym poetą związanym z Zamojszczyzną¹⁴.

¹⁰ Rozmowa autora tekstu z Lidią Ciołkoszową, przeprowadzona w grudniu 1991 r. w Londynie. Archiwum Jacka K. Danela.

¹¹ J. Łobodowski, *Bronisław Przyłuski*, „Wiadomości”, Londyn 27 VII – 3 VIII 1980, nr 30-31, s. 3.

¹² B. Przyłuski, *Poezje wybrane*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1987.

¹³ B. Przyłuski, *Wiersze zebrane*, Kraków 2005.

¹⁴ Przywołując urodzonych w tych stronach poetów, których doświadczenia poetyckie kształtowały się w pierwszej połowie zeszłego wieku należy wymienić jeszcze dwu przedwcześnie zmarłych poetów: wywodzącego się z Hrubieszowa Stanisława Ciesielczuka (1905-1945) członka grupy poetyckiej „Kwadryga”, który zdążył pozostawić sześć

Aneks

Działo się we wsi Woźuczyn dnia siedemnastego (trzydziestego) kwietnia tysiąc dziewięćsetnego piątego roku, o godzinie czwartej po południu stawili się osobiście: Jan Felicjan dwojga imion Przyłuski właściciel majątku Siemierz mieszkający w majątku Siemierz lat dwadzieścia siedem w obecności Mateusza Kyca lat trzydzieści siedem i Stanisława Cyca lat czterdzieści – obaj mieszkańcy Siemierza i okazał nam dziecko płci męskiej oświadczając, że urodziło się w majątku Siemierz dnia dwudziestego siódmego stycznia (dziewiątego lutego) obecnego roku o godzinie trzeciej po południu z poślubionej żony Bronisławy z Wysoczańskich lat dwadzieścia dwa. Dziecku temu na chrzcie świętym tego samego dnia nadano dwa imiona Bronisław Jan a trzymali jego Hipolit Sawicki i Stefania Zubczyńska. Sporządzenie tego aktu opóźnione było z powodu czasowej nieobecności ojca dziecka. Akt ten zgłaszającemu i niepiśmiennym świadkom został odczytany i przez ojca dziecka podpisany. Administrator woźuczynskiej r.k. parafii sporządzający akty urzędu cywilnego.

APZ, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Woźuczynie, sygn. 30, akt nr 53.